

Sierpiński, Wacław

Doroczne Zebranie Uroczyste : 21 listopada 1948 r. : Przemówienie Prezesa T.N.W. Wacława Sierpińskiego

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 41, 115-119

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VIII

Doroczne Zebranie Uroczyste

21 listopada 1948 r.

1

Przemówienie Prezesa T.N.W. Wacława Sierpińskiego

Panowie Ministrowie, Panowie Rektorzy,
Dostojne Zgromadzenie!

Otwierając doroczne Zebranie uroczyste Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, witam p. dra Kołodziejewskiego, reprezentującego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Ministra Odbudowy Kaczorowskiego, Pana Dyrektora Michajłowa, reprezentującego Pana Ministra Oświaty, witam przedstawicieli duchowieństwa, przedstawicieli Polskiej Akademii Umiejętności w osobach jej Prezesa Nitscha i jej sekretarza generalnego, Dąbrowskiego, ich Magnificencje pp. Rektorów stołecznych szkół akademickich, panów przedstawicieli różnych Towarzystw i instytucji, oraz Szanowną Publiczność, która raczyła przybyć na naszą uroczystość.

Rok temu obchodziliśmy tu uroczystość 40-tą rocznicę założenia naszego Towarzystwa, a raczej wskrzeszenia pod zmienioną nazwą założonego w 1800 roku, a zamkniętego w r. 1832 Towarzystwa Przyjaciół Nauk, za którego spadkobierców moralnych i kontynuatorów prac się uważamy.

Dzisiejsze nasze zebranie jest naszym zwyczajowym świętem dorocznym, dniem, w którym zdajemy publicznie sprawę z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, z jego osiągnięć i zamiarów, a także ważniejszych trosk i kłopotów. Toteż cieszy

nas niezmiernie, że i na tym dzisiejszym naszym zebraniu mamy tak licznych słuchaczy. Dowodzi to żywego zainteresowania się społeczeństwa naszym Towarzystwem, co wysoko sobie cenimy.

Mieliśmy nadzieję, że dzisiejsze nasze zebranie uroczyste odbędzie się już we własnej siedzibie, w Pałacu Staszica. Niestety zaszła obawa, że ogrzewanie centralne nie zostanie wykończony na czas i dlatego musieliśmy jeszcze w tym roku — zapewne już po raz ostatni — skorzystać z gościny udzielonej nam przez Uniwersytet Warszawski, za którą składam Magnificencji Panu Rektorowi Czubalskiemu serdeczne podziękowanie.

Front Pałacu Staszica jest już prawie całkowicie odbudowany: wykańczaną jest obecnie elewacja. Jak tylko ogrzewanie centralne zacznie funkcjonować, przeniesiemy tam z mającej być zburzoną oficyny biura T-wa; Biblioteka T-wa już się tam mieści, a wkrótce znajdą tam pomieszczenie jeszcze inne nasze zakłady i gabinety naukowe. Mamy też widoki na odbudowę skrzydeł Pałacu Staszica, część zaś gmachu od przedłużonej ulicy Świętokrzyskiej wybuduje własnym kosztem Instytut Francuski w Polsce, który przed wojną mieścił się w części frontowej i w jednym ze skrzydeł Pałacu. Po wybudowaniu skrzydeł Pałacu Staszica T-wo nasze pragnie roztoczyć opiekę nad innymi Towarzystwami naukowymi specjalnymi, udzielając im siedziby. W ten sposób Pałac Staszica stanie się prawdziwym domem nauki.

Odbudowuje się też dom T-wa przy ulicy Śniadeckich. Parter tego domu przeznaczony jest na pomieszczenie naszej Drukarni Naukowej, mieszczącej się dotąd na terenie Uniwersytetu, co pozwoli na jej rozbudowę. Myśl postawienia drukarstwa naukowego w Polsce na należytych poziomach doznała jak najgorętszego poparcia u naszych naczelnych władz państwowych, które przeznaczyły na ten cel odpowiednie środki finansowe. Niestety zrealizowanie tego pięknego celu natrafia na przeszkody natury biurokratycznej. Dotyczy to nie tylko trudności sprowadzania z zagranicy potrzebnych maszyn drukarskich, ale nawet uzyskania niezbędnej ilości wyrażanych w kraju czcionek specjalnych, np. matematycznych i filologicznych. Hamuje to druk odpowiednich wydawnictw T-wa.

Nie będę tu już dłużej omawiał innych naszych trudności wydawniczych. Mimo jednak wszystkich trudności liczba wy-

dawnictw Towarzystwa stale wzrasta, o czym szczegółowiej poinformuje Państwa p. Sekretarz Generalny.

Podstawę materialną, umożliwiającą naszą działalność, stanowią stale zasiłki udzielane Towarzystwu naszemu przez Pana Premiera oraz przez Ministerstwo Oświaty, za co składam w imieniu T-wa Panu Prezesowi Rady Ministrów, jako też Panu Ministrowi Oświaty najgorętsze podziękowanie. Dziękuję też najgoręcej Panu Prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego za udzielenie naszemu T-wu subwencji w wysokości miliona złotych. Panu Dyrektorowi Rulikowskiemu i Panu Redaktorowi Zyglarskiemu dziękuję za inicjatywę w sprawie przekazania mienia Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich naszemu T-wu. Pani Pułkownikowej Stanisławie Winiarskiej składam podziękowanie za meble, ofiarowane dla Gabinetu Filologicznego. Wreszcie Państwu Włodzimierzostwu Antoniewiczom dziękuję za ofiarowanie naszemu T-wu książek po Franciszku Mirandoli.

W tym roku upływa lat 50 od chwili odkrycia przez naszą wielką rodaczkę Marię Skłodowską i jej męża Piotra Curie dwóch pierwiastków promieniotwórczych: Polonu i Radu. W ogłoszonym niedawno w Wiadomościach Chemicznych artykule piszę o tym odkryciu członek naszego T-wa Alicja Dorabalska:

„W lipcu r. 1898 małżonkowie Curie ogłosili o wykryciu pierwiastka, który na cześć kraju ojczystego Marii Skłodowskiej nazwali p o l o n e m. Historycznie pierwszy z silnych pierwiastków radioaktywnych jest nazwą swą związany z Polską, przeto uroczystość dzisiejsza jest i polskim świętem, przypomina nasz wkład do nauki, zobowiązuje na przyszłość.

W grudniu r. 1898 małżonkowie Curie ogłosili komunikat o wykryciu drugiego pierwiastka silnie promieniotwórczego — r a d u. Z lipca 1898 r. datuje się też przyjęta później powszechnie propozycja p. Curie, aby zjawiska wysyłania promieni typu uranowego nazwać w ogóle promieniotwórczością (r a d i o a c t i v i t é), a pierwiastki chemiczne, obdarzone tą własnością, nazywać promieniotwórczymi (r a d i o a c t i f s). Tak więc rok 1898 należy uważać za datę urodzin nauki o promieniotwórczości“.

W r. 1913 Maria Skłodowska-Curie została wybrana członkiem honorowym naszego T-wa, w następnym zaś roku wygłosiła na dorocznym uroczystym posiedzeniu naszego T-wa odczyt

„O radioaktywności i ciałach radioaktywnych“; w tymże czasie zajęła się zorganizowaniem Pracowni Radiologicznej naszego T-wa, której kierownikiem honorowym pozostała do końca życia. Jak poważnie traktowała to swoje zadanie, dowodzi następujący ustęp z jej listu pisanego dnia 11 września 1913 r.:

„Czas, który mogę poświęcić na pobyt w kraju i który nie jest zbyt długi, lecz wyniesie tylko parę tygodni, musi być całkowicie użyty na zajęcie się sprawami, dotyczącymi organizacji nowo założonej Pracowni Radiologicznej, którą właśnie mamy inaugurować. Przyjąwszy na siebie kierunek tej instytucji, powinienam uczynić wszystko, co jest w mojej możliwości, aby jej rozwój zapewnić“.

Dla uczczenia wiekopomnych zasług, położonych przez Marię Skłodowską-Curie dla nauki i dla ludzkości, Towarzystwo Naukowe Warszawskie wybiło w r. 1934 medal pamiątkowy z podobizną swego ostatniego członka honorowego. Uroczyste posiedzenie T-wa w dniu 25 listopada 1934 r. poświęcone było pamięci Marii Curie-Skłodowskiej. Medal pamiątkowy miałem zaszczyt wówczas wręczyć jej najbliższej rodzinie, a członek naszego T-wa, Czesław Białobrzeski, wygłosił odczyt pt. „Życie i działalność Marii Skłodowskiej-Curie“. Powiedział wówczas o niej, że „była prawdopodobnie największą wśród uczonych kobiet, znanych w dziejach ludzkości“.

Maria Skłodowska była dzieckiem Warszawy: tu się urodziła, tu spędziła dzieciństwo i ukończyła szkołę średnią. Była pierwszą kobietą, która otrzymała katedrę w Sorbonie. Za swe zasługi naukowe dwukrotnie otrzymała nagrodę Nobla.

Co się tyczy założonej przy-współdziale p. Curie Pracowni Radiologicznej naszego T-wa, o której pisała: „Nie mogłam opuścić Francji, ażeby powrócić do mej ojczyzny, ale chętnie zgodziłam się zająć organizacją prac w nowym laboratorium“, to z polecenia p. Curie kierownikiem jej został Jan D a n y s z, jej asystent, który zginął na polu bitwy, walcząc przeciw Niemcom w pierwszym roku pierwszej wojny światowej. Po nim kierownictwo Pracowni objął drugi uczeń p. Curie, Ludwik W e r t e n s t e i n, który zginął w czasie drugiej wojny światowej. Pracownia zaś Radiologiczna, mieszcząca się w domu naszego T-wa przy ul. Śniadeckich, została w czasie wojny przez Niemców całkowicie zniszczona.

A oto jeszcze co we wspomnianym wyżej artykule pisze o odkryciu radu prof. Dorabialska: „Od tej chwili minęło zaledwie lat pięćdziesiąt — okres czasu dla rozwoju nauki bardzo krótki. W tym jednym, bezprzykładnym w dziejach myśli ludzkiej przypadku, okres ten okazał się wystarczający aby nauka zmieniła i ukształtowała oblicze współczesnej fizyki i chemii, wkroczyła do nauk biologicznych, medycyny, astronomii, geologii, nawet matematyki i filozofii i wreszcie z hukiem bomby atomowej wpadła w życie polityczne świata. Droga rozwoju nauki o promieniotwórczości jest drogą ciągłych triumfów eksperymentu i myśli naukowej“.

W związku z tym, i na zakończenie godzi się przypomnieć słowa Kazimierza Kostaneckiego: „Historia nauki uczy nas, że badania naukowe czysto teoretyczne, przedsiębrane bez względu na uboczne cele, przynoszą nieraz nie dające się obliczyć korzyści ludzkości i stają się źródłem bogactwa narodowego, że zmieniają warunki bytu i ustroju społeczeństw“.

A teraz proszę p. Sekretarza Generalnego o wygłoszenie sprawozdania z czynności naszego T-wa za rok ubiegły.

2

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego
za czas od 24 listopada 1947 do 20 listopada 1948

przedkłada

Julian Krzyżanowski

Dostojne Zgromadzenie!

Jak w latach poprzednich, tak i dzisiejsze uwagi o życiu i pracach naszego Towarzystwa rozpocząć wypada od rzutu oka na zmiany, które zaszły w jego składzie osobowym.

Szeregi jego uszczupliły się w ciągu roku wskutek śmierci dziewięciu naszych członków. Odeszli od nas na zawsze: Jan BLATON, Kazimierz CZACHOWSKI, Henryk GALLE, Władysław NIKLIBORC, Karol POMIANOWSKI, Roman POPLEWSKI, Adolf SZYSZKO-BOHUSZ, Czesław WITOSZYŃSKI i Fryderyk ZOLL.